

Jarosław Dumanowski

Torunianin z wyboru : z testamentu biskupa Stanisława Dąbskiego

Rocznik Toruński 26, 91-103

1999

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Torunianin z wyboru. Z testamentu biskupa Stanisława Dąmbskiego

Jarosław Dumanowski

Biskup Stanisław Kazimierz Dąmbski to postać tyleż ciekawa co mało znana¹. Przez 27 lat (1673–1700) zasiadał kolejno na pięciu diecezjach. Odegrał ważną rolę polityczną już przy wyborze na tron Sobieskiego, przez wiele lat pozostawał jednak w cieniu innej postaci z grona ówczesnego episkopatu, biskupa warmińskiego, podkanclerzego koronnego, a wreszcie arcybiskupa gnieźnieńskiego i prymasa – Michała Radziejewskiego. Dąmbski boleśnie przeżył fakt, iż podkanclerzy ubiegł go w staraniach o prymasostwo, mimo to jednak do końca panowania Jana III lojalnie współpracował z pierwszym hierarchą polskiego Kościoła. Do dramatycznego rozjęcia się dróg obu infulatów doszło dopiero w czasie bezkrólewia w latach 1696–1697. Początkowo nic nie zapowiadało zerwania między prymasem a zasiadającym wówczas na stolicy biskupiej we Włocławku Dąmbskim. Obaj wyraźnie wypowiedzieli się jako zwolennicy Sobieskich, a biskup kujawski zdecydowanie odrzucał próby wysunięcia go przez opozycję przeciw osobie prymasa². Ostatecznie jednak to w czasie burz-

¹Postać biskupa doczekała się tylko skrótowych omówień w słownikach biograficznych: K. Piwarski, [w:] *Polski słownik biograficzny*, t. V, 1939–1946, s. 36–38; A. Tomczak, [w:] *Słownik Biograficzny Pomorza Nadwiślańskiego*, Gdańsk 1992, t. I, s. 304; J. Dumanowski, [w:] *Toruński słownik biograficzny*, red. K. Mikulski, t. I, Toruń 1998, s. 75–78. Interesujący, choć krótki szkic poświęcił Dąmbskiemu T. Chrzanowski, *Dary złotnicze biskupa Stanisława Kazimierza Dąmbskiego*, [w:] *Podróże po Sarmacji europejskiej*, Kraków 1988, s. 165–176. Dzieje rodu Dąmbskich przedstawił J. Pakulski, *Kilka uwag o hrabiowskim tytule Dąmbskich z Lubrańca w dawnej Rzeczypospolitej*, Rocznik Muzealny, Włocławek 1989, s. 69–113.

²J. Staszewski, *Elekcja 1697 r.*, Acta Universitatis Nicolai Copernici, Historia XXVIII, 1993, s. 88–89.

liwych wydarzeń tego bezkrólewia Dąbski wkroczył na drogę konfrontacji z prymasem–interreksem, która szybko przerodziła się w otwartą walkę i nieskrywaną już niczym niechęć. Objęcie przez Dąbskiego kierownictwa stronnictwa popierającego kandydaturę królewicza Jakuba Sobieskiego, przeciwstawianego popieranemu przez prymasa kandydatowi francuskiemu, a przede wszystkim przejęcie przez energicznego biskupa kujawskiego kompetencji interreksa na polu elekcyjnym, stanowiło dla Radziejowskiego powód nie tylko do wrogości politycznej, ale i wyraźnej niechęci osobistej. Ze starcia na elekcji zwycięsko wyszedł w każdym razie Dąbski. Porzucenie nierokującej nadziei na zwycięstwo kandydatury królewicza i poparcie udzielone elektorowi saskiemu przez wszystkich niechętnych Francuzowi na tronie polskim zaowocowały sukcesem. 15 IX 1697 r. biskup Stanisław Dąbski koronował w Krakowie elektora saskiego na króla Polski. Faktyczne przejęcie prerogatyw interreksa i zwycięstwo w walce elekcyjnej zdawały się pieczętować przywództwo biskupa kujawskiego nad stronnictwem saskim i zdawało się jednocześnie zapowiadać pierwszoplanową pozycję przy boku nowego monarchy. I choć August II okazał się dla tak zasłużonego dla siebie biskupa i całej jego rodziny nad wyraz łaskawy, przy pierwszej nadarzającej się okazji nominował infułata na najbogatsze w kraju biskupstwo krakowskie, obsypał jego krewnych awansami i nadaniami, to nadzieje ambitnego biskupa nie spełniły się.

W naszym szkicu chcielibyśmy rzucić trochę światła na sylwetkę „hrabiego na Lubrańcu”, jak dumnie tytułował się biskup, przez przedstawienie jednego tylko wątku z jego życia. Pomijając w zasadzie jego działalność kościelną w diecezji chełmskiej, łuckiej, płockiej i kujawskiej (w biskupstwie krakowskim praktycznie nie zdążył objąć rządów, gdyż zmarł przed oficjalnym ingresem), chcielibyśmy przedstawić związki biskupa z Toruniem. Z jego osobą kojarzy się przede wszystkim wybudowany w 1693 r. okazały pałac na ulicy Żeglarskiej, którego biskup był pierwszym właścicielem. Odnowiony niedawno gmach, obecnie siedziba Wydziału Sztuk Pięknych UMK, należy do najlepiej prezentujących się dziś zabytków Torunia. Stanisław Dąbski był także fundatorem nowego gmachu kolegium jezuickiego, zbudowanego w latach 1699–1702. Związek biskupa z miastem, wyrażający się choćby w wybudowaniu tu rezydencji czy fundacji kolegium nie był przypadkowy, co więcej, nie ograniczał się on, jak mogłoby to wynikać z dat tych przedsięwzięć, tylko do ostatnich lat życia Dąbskiego.

Z Toruniem przyszyły biskup związał się już w dzieciństwie czy może raczej we wczesnej młodości, a i te pierwsze pobyty młodego szlachcica z Kujaw w grodzie Kopernika wynikały z tradycji rodzinnej. Stanisław Dąbski urodził się około 1638 r.³, najprawdopodobniej we wsi Grabie w powiecie brzesko-kujawskim, głównej posiadłości i rezydencji swych rodziców – kasztelana słońskiego Adama i jego drugiej żony Elżbiety z Jemielskich. Nie ulega wątpliwości, iż już rodzice przyszłego biskupa musieli często być w pobliskim Toruniu. Tu właśnie młody Stanisław rozpoczął naukę w kolegium jezuickim, którą następnie kontynuował w kolegium kaliskim⁴. O wczesnych związkach rodziny z miastem świadczy fundacja w niezachowanym do dziś kościele dominikańskim. W kaplicy Dąbskich znajdował się między innymi nagrobek i epitafium zmarłego w 1651 r., a pochowanego w kościele parafialnym w rodzinnym Grabiu ojca biskupa, kasztelana słońskiego Adama. Rzeźba nagrobkowa przedstawiała klęczącą postać kasztelana. W kaplicy znajdowało się także epitafium poświęcone pamięci stryja biskupa, kasztelana brzesko-kujawskiego Jana oraz jego dalekiego krewnego, kanonika krakowskiego Piotra⁵.

Początki kariery duchownej Stanisława przyczyniły się do chwilowego rozluźnienia jego związków z Kujawami i pobliskim Toruniem. W 1660 r. objął kanonikat płocki. Wkrótce po tym poczynił pierwsze kroki w celu sprzedaży przypadłych mu w spadku dóbr na Kujawach⁶. Pełniąc funkcję sekretarza królewskiego Jana Kazimierza i Michała Korybuta, dwukrotnie, w 1662 i 1670 r., posłował na sejmiki generalny Prus Królewskich. W

³ *Hierarchia catholica medii et recentioris aevi*, wyd. C. Eubel i in., Monasterii 1913 – Patavii 1978, vol. V, 1667–1730, s. 156.

⁴ *Secundae infulae Illustrissimi ac Reverendissimi Domini Stanislai de Lubraniec Dąbski ex Chelmensi Luceoriensis et Brestensis episcopi*, [w:] J. Kwiatkiewicz, *Orator peripateticus, per varia hactenus regum et sacrae profaneque purpurae atria varia occasione hospes...*, Kalisz 1680, s. 599–600.

⁵ W. Szoldrski, *Z dziejów dominikanów w Toruniu*, Zapiski TNT, t. 8, 1929, nr 2, s. 54–56; K. Ciesielska, *Inwentarze kościoła św. Mikołaja i klasztoru dominikanów w Toruniu z lat 1817 i 1831*, Zapiski Historyczne, t. 48, 1983, z. 3, s. 190; Archiwum Państwowe w Toruniu (dalej cyt. APT), kat. II, X 17, tekst epitafium kasztelana Adama Dąbskiego.

⁶ Zapisy długów i wyderkałów na przypadającej Stanisławowi części dóbr grabskich z lat 1660–1663: Archiwum Główne Akt Dawnych w Warszawie (dalej cyt.: AGAD), księgi grodzkie brzesko-kujawskie inskrypcje 69a, k. 273–v, 69b, k. 308, księgi grodzkie radziejowskie inskrypcje 1, k. 1108–1110.

kregach dworskich kojarzono więc zapewne młodego kanonika z tą właśnie prowincją, na co wpływ miały pochodzenie z pobliskich Kujaw i prawdopodobnie także dotychczasowe związki jego samego oraz rodziny z Toruniem. Z pewnością Stanisław Dąbski znów zaczął częściej bywać w mieście po objęciu kanonikatu wrocławskiego w 1666 r. Rok później niespełna trzydziestoletni archidiacon plocki i kanonik kujawski uczestniczył w ważnym wydarzeniu z życia miasta. Jako uczestnik wybranej przez sejm komisji brał udział w przekazaniu kościoła św. Jakuba benedyktynom. Wykonano w ten sposób dekret komisji sądu asesorskiego z 1662 oraz wyrok sądu relacyjnego z 1665 r. W komisji, która w 1667 r. odbierała kościół protestantom, znaleźli się senatorowie, wyżsi urzędnicy szlacheccy i duchowni z Prus Królewskich i Kujaw. Fakt, iż w gremium tym Dąbski zasiadał obok m.in. wojewody pomorskiego Jana Ignacego Bąkowskiego, wojewody chełmińskiego Piotra Działyńskiego czy też biskupa sufragana chełmińskiego Macieja Bystrama, świadczył nie tylko o wysokiej pozycji sekretarza królewskiego, archidiacona plockiego i kanonika wrocławskiego w jednej osobie w lokalnej hierarchii wpływów i prestiżu, ale także o uznaniu go już wtedy za osobę żywo zainteresowaną i zorientowaną w sprawach Torunia.

W kolejnych latach zainteresowania i działalność pralata zaczęły się kierować ku innym terenom Rzeczypospolitej. Ambitny sekretarz królewski rozpoczął wtedy kroki zmierzające do uzyskania sakry biskupiej. Już w 1668 r. starał się o koadiutorię chełmską, infuletem chełmskim został jednak dopiero w 1673 r. Od rodzinnych Kujaw i Torunia jeszcze bardziej oddaliła go następną nominacją – w 1676 r. został biskupem łuckim. Nie znaczy to zapewne, iż w tym okresie biskup w ogóle nie bywał w Toruniu. Jeszcze w 1670 r. kupił w pobliżu miasta obszerne dobra kaczkowskie w powiecie inowrocławskim. W Kaczkowie wybudował okazałą rezydencję, w której często i chętnie przebywał, a przy okazji tych pobytów odwiedzał zapewne i Toruń.

Związki biskupa z miastem nasiliły się szczególnie po jego kolejnym awansie, tym razem na diecezję plocką w 1681 r. Dąbski nie rezydował wtedy w Plocku, lecz zwykle w swych prywatnych dobrach w Iłowie w ziemi sochaczewskiej lub w kujawskim Kaczkowie. Sprawy publiczne i kościelne wymagały od niego częstego pobytu w Warszawie, dokąd udawał się zwykle z Iłowa. Z kolei przebywając na Kujawach potrzebował zapewne siedziby, która oferowałaby mu nie tylko wygodę, ale i szybki dostęp do informacji.

Okazały pałac, który wzniesiono dla biskupa przy dzisiejszej ulicy Żeglarskiej, był gotowy dopiero w 1693 r.⁷ Dwupiętrowy budynek, bogato zdobiony barokową dekoracją stiukową, stanowił pierwszą z rozmachem zrealizowaną konstrukcję dojrzałego baroku w Toruniu, która wywarła duży wpływ na przebudowę siedzib patrycjuszowskich w mieście w schyłku XVII i na początku następnego stulecia⁸. Nieruchomość, na której powstała nowa rezydencja, została przez biskupa kupiona jednak najprawdopodobniej już w 1686 lub może nawet w końcu 1685 r. Najstarsza informacja o posiadłości Dąbskiego w Toruniu pochodzi z początku 1686 r. 21 II tego roku dokonał on zapisu pełnomocnictwa, w którym zobowiązał swego przedstawiciela do złożenia oświadczenia w księgach ławniczych miasta Torunia, iż biskup, jako posiadacz nieruchomości miejskiej, w pełni respektuje prawa miasta i prowincji pruskiej oraz wszystkie wynikające z tego tytułu zobowiązania. W szczególności wymieniono tutaj przypadek zbycia kamienicy. Dąbski zobowiązał się, że w wypadku jej sprzedaży transakcja będzie mogła być zawarta tylko z obywatelem miasta Torunia. W osobnym punkcie tego aktu wykluczono toruńskich jezuitów nie tylko od ewentualnego wejścia w posiadanie, ale także i od jakiegokolwiek formy użytkowania nieruchomości. Sama kamienica została w akcie lakonicznie określona jako „lapidea Gernethiana”⁹.

Wszystko wskazuje na to, że od 1686 r. biskup rezydował już przede wszystkim w Toruniu. Z tego okresu pochodzą jego nieliczne zachowane pierwsze listy datowane w tym mieście¹⁰. Prowadzona z rozmachem budowa nowej siedziby nie stwarzała jednak warunków umożliwiających jemu i jego świcie pobyt w mieście w tym czasie. Motywy skłaniające

⁷Krótki, ale oparty na badaniach archiwalnych artykuł napisał na ten temat J. Dygdała, *Pałac Dąbskich w Toruniu*, *Głos Uczelni*, R. I, 1992, nr 2, s. 12.

⁸J. Dygdała, *Toruń w czasach saskich*, [w:] *Toruń i miasta ziemi chełmińskiej na rysunkach Jerzego Fryderyka Steinera z pierwszej połowy XVIII wieku*, red. M. Biskup, Toruń 1998, s. 19.

⁹Archiwum Państwowe w Poznaniu (dalej cyt. APP), księgi grodzkie inowrocławskie 21, k. 46v.-7; o zobowiązaniach podjętych przez Stanisława Dąbskiego jeszcze jako biskupa płockiego (1681–1691) przy kupnie kamienicy wspomina także list magistratu toruńskiego do wojewody brzesko-kujawskiego Antoniego Dąbskiego z 30 IX 1757 r., APT, kat. II, I 45, s. 539–41.

¹⁰List biskupa do królowej z 7 X 1686 r., rękopis Biblioteki Jagiellońskiej w Krakowie nr 1151, k. 39; list do króla z 8 XII 1687, AGAD, Archiwum Radziwiłłów z Nieświeża V, t. 65, 2878, s. 27.

biskupa do rezydowania w Toruniu były jednak na tyle silne, iż nie chciał już czekać na zakończenie budowy pałacu. Wśród wielu względów istotną rolę odegrała zapewne także chęć osobistego kontrolowania postępu prac budowlanych. W 1688 r. Antoni Orlemes zastawił biskupowi kamienicę położoną przy dzisiejszej ulicy Rabiańskiej. Obszerny, dwupiętrowy dom z widokiem na Wisłę, sąsiadujący z murem miejskim, stał się rezydencją Dąbskiego do czasu oddania do użytku pałacu przy ulicy Żeglarskiej¹¹. W 1696 r. jako właściciel nieruchomości przy Rabiańskiej występował już miecznik ziem pruskich Walerian Kruszyński¹².

Rezydując od tej pory głównie w Toruniu, biskup odwiedzał też chętnie pobliskie Kaczkowo. Dobra te zakupił już w 1670 r. i zapewne wkrótce potem wznosił tam okazały pałac „z włoska murowany”¹³, jak lakonicznie opisuje go inwentarz spisany już po śmierci Dąbskiego. Wokół dwupiętrowej, zwieńczonej czterema wieżami rezydencji kaczkowskiej urządził „ogród włoski w kwatery”¹⁴, który był przedmiotem jego szczególnej dumy i troski. W jednej ze swych ostatnich dyspozycji przed śmiercią, dotyczącej wydzierżawienia klucza kaczkowskiego przed objęciem biskupstwa krakowskiego, zadbał w specjalnej klauzuli umowy, aby „także ogrodowego samowtór żeby do ogrodu włoskiego chować i on konserwowano”¹⁵. Te skąpe informacje o niezachowanej do dziś wiejskiej siedzibie Dąbskiego na Kujawach wskazują jednak na pewne cechy jego upodobań, których ślady odnaleźć można również na przykładzie rezydencji toruńskiej. Podobnie jak pod pałacem kaczkowskim, tak i w Toruniu biskup urządził włoskie ogrody, choć nie mamy pewności co do ich lokalizacji¹⁶.

Do najważniejszych inwestycji biskupa w mieście, oprócz pałacu przy ulicy Żeglarskiej, należała także budowa nowego gmachu kolegium jezuickiego. Okazały dwupiętrowy budynek, wznoszony w latach 1699–1702,

¹¹ APT, Archiwum Szczanieckich z Nawry, dopływy.

¹² J. Dygdała, S. Wierchosławski, *Naura Kruszyńskich i Szczanieckich. Studium z dziejów szlachty i ziemiaństwa ziemi chełmińskiej*, Toruń 1990, s. 39.

¹³ AGAD, księgi grodzkie brzesko-kujawskie oblaty, dział I, 1b, k. 41.

¹⁴ Ibid.

¹⁵ Kontrakt dzierżawy klucza kaczkowskiego zawarty z kasztelanem konarsko-kujawskim Andrzejem Dąbskim, AGAD, księgi grodzkie brzesko-kujawskie, relacje 25, k. 555.

¹⁶ W czasie sporów o spadek po biskupie określono go jako *Thoruni vero lapidae et horticorum heredem*.



Kolegium jezuickie w Toruniu ufundowane przez biskupa Dąbskiego.
 Na pierwszym planie stylizowana sosna z herbu Dąbskich (Godziemba);
 rycina z: *Planta in familiarum, trophaeorum, sylvam excrecens*, Toruń 1732
 (ze zbiorów Biblioteki Uniwersyteckiej UMK)

oddano do użytku już po śmierci biskupa¹⁷. Usytuowany u zbiegu ulic św. Janów i Łaziennej wyróżniał się on elewacjami o bogatym sztukatorskim ornamentem florystycznym oraz alegorycznymi malowidłami

¹⁷T. Glemma, *Stosunki kościelne w Toruniu w stuleciu XVI i XVII na tle dziejów kościelnych Prus Królewskich*, Toruń 1934, s. 133; Z. Kruszelnicki, *Toruń nie istniejący*, Warszawa-Poznań-Toruń 1987, s. 50; S. Salmonowicz, *Z dziejów kolegium jezuickiego w Toruniu w latach 1660-1772*, [w:] *Szlakami przeszłości i czasów współczesnych*, red. K. Puchowski i J. Żerka, Gdańsk 1996, s. 206.

sławiącymi działalność jezuitów. Wzniesienie gmachu kolegium było kolejnym ważnym etapem na drodze barokowej przebudowy wielu reprezentacyjnych gmachów miasta, zapoczątkowanej kilka lat wcześniej także przez biskupa budową pałacu przy ulicy Żeglarskiej.

W tym czasie związki biskupa z miastem były szczególnie intensywne. Jego brat, wojewoda brzesko-kujawski Zygmunt, w 1699 r. zakupił starostwo dybowskie. Obszerny kompleks dóbr królewskich sąsiadujących z miastem od strony Wisły obejmował m.in. leżące naprzeciw Torunia miasto Podgórz i zamek dybowski. Dobra te leżały nieco na uboczu od innych posiadłości wojewody, który zapewne dlatego przekazał je w faktyczne użytkowanie rezydującego w Toruniu brata. W ten sposób biskup stał się największym posiadaczem ziemskim w okolicy miasta – do starostwa przylegały bowiem od zachodu włości klucza kaczkowskiego. Starostwo dybowskie, a szczególnie Podgórz i będąca terenem sporów między posesorami starostwa i Toruniem Kępa Bazarowa, było terenem, przez który wiódł ważny szlak komunikacyjny z Kujaw. Wymiana handlowa na tym szlaku była korzystna dla obydwu stron, choć próby dostarczenia na toruński rynek tańszej żywności, a zwłaszcza produktów rzemieślniczych ze starostwa, doprowadzały do powtarzających się konfliktów. Do nieporozumień na tym tle dochodziło także w czasie, gdy użytkownikiem starostwa był biskup Dąbski. W 1699 r. miasto zarzucało mu, iż wbrew przywilejom jakimi cieszy się Toruń, w jego najbliższej okolicy splawia on statki ze zbożem do Gdańska. Biskup, nieustępliwy i wytrwały przeciwnik magistratu w kwestiach religijnych, wobec konfliktów gospodarczych zajmował z reguły stanowisko pojednawcze i szybko doprowadził do ugody z miastem¹⁸. Stosunki fundatora kolegium jezuickiego z miastem, mimo oczywistych zadrażnień na tle popierania przez niego właśnie jezuitów układały się na ogół poprawnie. Kontrastuje to zwłaszcza z postawą kolejnych posiadaczy pałacu, a zwłaszcza bratanek biskupa marszałka nadwornego koronnego Wojciecha i jego syna wojewody brzesko-kujawskiego Antoniego. Obaj kolejni przedstawiciele rodu Dąbskich sporadycznie już tylko rezydowali w swym toruńskim pałacu, mimo to ich stosunki z miastem jako właścicieli kamienicy i starostów dybowskich obfitowały w ostre konflikty o należne miastu z nieruchomości podatki, utrzymywanych przez Dąbskich rzemieślników-partaczy, budowę mostu przez Wisłę, opłaty z młynów lubickich, oddane przez Radę Szwedom w czasie wojny północnej

¹⁸Biskup do władz miasta Torunia 29 IV 1699 r., APT, kat. II, I 3836, k. 109.

kapitały szlacheckie itd. Marszałek nadworny prowadził zresztą z miastem prywatną wojnę, w której wykorzystywał żołnierzy z dowodzonego przez siebie regimentu pieszego Rzeczypospolitej¹⁹. Jak widać, spośród właścicieli palacu jedynie biskup nie tylko był mieszkańcem Torunia, ale i zapewne czuł się nim. Rolę odgrywały tu oczywiście nie tylko uczucia, których możemy się domyślać, ale także fakt, iż większość kujawskich dóbr biskupa leżała pod Toruniem, gdy tymczasem dziedziczący po nim krewniacy posiadali już rozległe kompleksy dóbr rozproszone na Kujawach, w Wielkopolsce, na Litwie i Ukrainie.

O przywiązaniu biskupa Dąbskiego do Torunia świadczy przede wszystkim jego testament, który niesłusznie uważany był dotychczas za zaginiony²⁰. Wiele jego klauzul i zapisów dotyczy miasta, a zwłaszcza katolickich kościołów i klasztorów. Spisany 20 VIII 1695 r. akt jego ostatniej woli otwiera ją dyspozycje dotyczące pogrzebu. Zasiadający wtedy na tronie biskupim we Włocławku Dąbski nie wybrał na miejsce swego wiecznego spoczynku ani katedry kujawskiej, ani swego Kaczkowa, czy też będącego w posiadaniu jego brata Grabia, gdzie w kościele parafialnym znajdowały się grobowce rodziców biskupa. Pochowany chciał być tam, gdzie spędził ostatnie lata swego życia – w Toruniu. Jego grób miał się znaleźć w kościele jezuitów. To życzenie Dąbskiego nie zostało spełnione. Po uzyskaniu w 1699 r. nominacji na biskupstwo krakowskie nie dało się już zarządzać tak odległą diecezją z Torunia. Jesienią 1700 r. biskup opuścił, jak się wkrótce okazało, Toruń już na zawsze. Zmarł 15 XII 1700 r., wkrótce po przybyciu do Krakowa, jeszcze przed uroczystym ingresem do katedry. Pochowany został w Krakowie, w kościele franciszkanów.

W testamencie biskupa znalazły się za to liczne zapisy powołujące do życia fundacje o charakterze religijnym. Największe legaty dotyczyły kościołów i klasztorów znajdujących się w Toruniu. Miały one w większości formę czynszów fundowanych na rzecz poszczególnych instytucji. Szczególnie szczodry okazał się biskup dla toruńskich jezuitów,

¹⁹Por. biogram Wojciecha Dąbskiego, *Toruński słownik biograficzny*, t. I, Toruń 1998, s. 78–79.

²⁰Bibl. PAN w Krakowie, rkps 378, k. 70v.–75, *Testamentum Illustrissimi et Reverendissimi Dąbski Episcopi Cracoviensis*. Dokument spisano 20 VIII 1695 r. w Toruniu i uzupełniono 12 VII, 12 XI i 28 XI 1700 r. Za zaginiony uważał testament biskupa T. Chrzanowski, op. cit., s. 170.

których zresztą wspomagał i protegował od dawna. Zapisał im aż 20 000 złp., i to nie w formie czynszu, lecz zastawu ulokowanego na wsi Mierzynek w ziemi dobrzyńskiej. Dobra te pozostały w użytkowaniu Zakonu aż do jego kasacji. Zapis ten przeznaczył biskup „pro fundatione seminarii Thorunensis”. Z powodu lakoniczności zapisu trudno nam odpowiedzieć na pytanie czy fundator miał na myśli seminarium kapłańskie, czy po prostu konwikt w kolegium. Dochody z użytkowania zastawionej wsi służyć miały utrzymaniu 12 uczniów. Co pięć lat kończyć naukę powinno po sześciu plebejuszcy i szlachty. Biskup, niekwestionowany przywódca rodu, nie zapomniał o krewniakach nawet przy okazji fundacji religijnych. W wypadku szlachty pierwszeństwo o ubieganie się o miejsce w seminarium mieli mieć członkowie rodu biskupa. Plebejuszcy proponować miał natomiast rektor, za wiedzą jednak i zgodą rodziny testatora. Do zapisu tego biskup dołączył dodatkowe 5000 zł na restaurację siedziby seminarium. Dodatkowe 4000 zł ulokował biskup jako kapitał, od którego czynsz miał być przeznaczony na zakup drewna i ogrzewanie budynku kolegium jezuickiego. Nie zapomniał również o toruńskich dominikanach, w których kościele znajdowała się wówczas kaplica Dąbskich. Czynsz od 3000 zł zobowiązywał dominikanów do odprawiania w kaplicy jednej mszy tygodniowo. Z kolei zapisy czynszów przeznaczonych dla katedry wrocławskiej i kościoła w rodzinnym Grabiu przewidywały, iż oba kapitały zostaną ulokowane w Toruniu.

Biskup Stanisław Dąbski, mocno związany z Toruniem w ciągu ostatnich lat swego życia, nie był wśród polskich magnatów i szlachty przykładem odosobnionym. Duże miasto oferowało wiele wygod i atrakcji niedostępnych w ramach rzekomo sielskiego życia na wsi. Liczne zadania publiczne, obowiązki administrowania diecezją, a właściwie diecezjami, kontrola zarządu własnych dóbr kujawskich wymagały od biskupa ruchliwości i szybkiego dostępu do informacji. Rezydencja toruńska z dostępem do sprawnie działającej poczty dawała możliwości szybkiego reagowania na wieści napływające z diecezji, Warszawy czy własnych dóbr. Sytuację Dąbskiego jako zarządcy diecezji komplikował fakt, iż przed objęciem biskupstwa wrocławskiego w 1692 r. trzykrotnie nim administrował jeszcze jako biskup chełmski, łucki i plocki. Szczególnie sprzyjające okoliczności dla prowadzenia rozlicznych spraw biskupa z rezydencji w Toruniu pojawiły się właśnie po objęciu przez niego diecezji kujawskiej. Mimo iż Dąbski niezwykle rzadko bywał na posiedzeniach generalnych kapituły we Wrocławku, musiał z nią utrzymywać regu-

larne kontakty korespondencyjne. Choć Toruń leżał już na terenie diecezji chełmińskiej, to nieprzypadkowo stał się w tym czasie rezydencją właśnie biskupa kujawskiego, który miał pod swą jurysdykcją nie tylko Kujawy, ale i obszerny archidiaconat pomorski. Biskup, rezydując w Toruniu, przyjmował w pałacu nie tylko swych krewnych, dla których był niekwestionowanym przywódcą rodu. Pałac stał się w tym czasie miejscem, gdzie odbywały się hucznie celebrowane uroczystości rodzinne, na które ochoczo ściągała szlachta z pobliskich Kujaw. Tutaj biskup rozsądzał spory i pretensje majątkowe między krewniakami, którzy na ogół skwapliwie im się podporządkowywali. Niechęć do opuszczania miasta skłoniła biskupa nawet do organizowania w Toruniu uroczystości kościelnych, które powinny odbywać się w katedrze w pobliskim przecież Włocławku. Tak na przykład w 1695 r. Dąbski dokonał tu konsekracji biskupa sufragana kujawskiego Andrzeja Albinowskiego²¹. Z czasem coraz większe znaczenie w ponawianych odmowach na zaproszenia do Włocławka ze strony tamtejszych kanoników odgrywać zaczęły względy zdrowotne²². W przesyłanych na ręce kapituły włocławskiej usprawiedliwieniach biskup wspominał nie tylko o chorobach, ale i o toruńskich lekarzach. Domyślamy się, iż stojąca w mieście na wysokim poziomie opieka medyczna należała do ważniejszych przesłanek decyzji ponad już sześćdziesięcioletniego (co wówczas uważano za bardzo podeszły wiek) biskupa o zamieszkaniu w Toruniu. Tego rodzaju motywy osiadania bogatej szlachty w miastach nie należały zresztą wówczas do rzadkości²³.

Biskupowi Stanisławowi Dąbskiemu Toruń zawdzięcza wzniesienie okazałych budowli, które wywarły duży wpływ na barokową przebudowę miasta. Protektor katolików i gorliwy obrońca jezuitów, był według nas torunianinem z wyboru i przekonania. I choć do osiedlenia się w Toruniu

²¹ Archiwum Diecezji Włocławskiej, Akta posiedzeń kapituły 14 (stara sygnatura 228), k. 92v.; S. Chodyński, *Biskupi sufragani włocławscy*, Włocławek 1906, s. 66.

²² Archiwum Diecezji Włocławskiej, Akta posiedzeń kapituły 14 (stara sygnatura 228), k. 51v., biskup do kapituły z końca grudnia lub początku stycznia 1693/94 r.; k. 86v., biskup do kapituły 14 VIII 1695 r.; Bibl. Ossolińskich, rkps nr 800, s. 130, gdzie w swym liście z Torunia 11 II 1696 r. biskup pisał, iż „per adversam valetudinem częściej przy toruńskiej rezydencji zostając” coraz bardziej angażuje się w sprawę toruńskich katolików.

²³ T. Zielińska, *Szlacheccy właściciele nieruchomości w miastach XVIII w.*, Warszawa 1987, s. 156.

skloniły go przede wszystkim względy gospodarcze, zalety położenia miasta dla administrowania kolejno piastowanymi diecezjami i użytkowanymi beneficjami kościelnymi, to w jego decyzjach odnajdujemy także ślady sympatii i przywiązania do Torunia. Wyrażały się one nie tylko w zrozumiałych z punktu widzenia hierarchy Kościoła działaniach na rzecz katolików w mieście, ale także w pojednawczym i rzeczowym stosunku wobec protestanckich władz Torunia, z którymi, w przeciwieństwie do swych dziedziców, potrafił ułożyć swoje stosunki w sposób zupełnie poprawny.

The Citizen of Toruń. From the Testament of Stanisław Dąbbski, Bishop of Kujawy

The article presents a profile of Bishop Stanisław Dąbbski (circa 1638–1700), owner of the palace in ul. Żeglarska and patron of the Jesuit school in Toruń. In this short history of Bishop Dąbbski's life, the author describes the bonds which developed between the bishop and Toruń. The founder of the palace and the school had been linked with the town long before the two buildings were erected, which happened just at the end of his lifetime. The edifice of the Jesuit school was finally finished two years after his death. The Bishop's family came from Kujawy and had connections in Toruń where Dąbbski began his education in a Jesuit school. On entering the priesthood, and particularly on attaining the position of Royal Secretary, he participated in deputation to the general diets of Royal Prussia, and took part in the activities of the commission working on the dispossession of Protestants of St. James's Church. More frequently Dąbbski's visits in Toruń were connected with the purchase (1670) and the building of the sumptuous residence in the nearby Kaczkowo close to Gniewkowo. Promotions to further bishoprics in Płock (1681), and particularly in Włocławek (1691), led him to develop a spacious and comfortable residence in Toruń, from which he was able to control his dioceses and land property in Kujawy as well as staying in contact with his relatives. In the nineties, apparently appreciating the comfort of the urban life, he left Toruń reluctantly. In his testament of 1695, he assigned considerable means to Toruń churches and monasteries. He also wanted to be buried here. Despite some emerging conflicts, he was usually able to maintain good relations with the protestant town authorities.

Ein Thorner aus freier Wahl. Aus dem Testament des Bischofs von Kujawien Stanisław Dąbbski

Im Beitrag wird versucht, dem Leser die Person des Bischofs Stanisław Dąbbski (ca. 1638–1700), des Eigentümers des Palastes an der Żeglarska-Strasse und des Stifters des Jesuitenkollegiums in Thorn, anzunähern. Der Autor setzt sich zum Ziel, vor dem Hintergrund der Lebensgeschichte des Bischofs, seine Verbindungen zu Thorn darzulegen. Der Stifter des Palastes und des Kollegiums war mit der Stadt noch längst vor der Errichtung der beiden Bauwerke verbunden. Diese sind ohnehin erst zu seinem Lebensende fertiggestellt worden, das Gebäude des Kollegiums wurde auch erst zwei Jahre nach seinem Tod endgültig vollendet. Mit Thorn verbunden war bereits die Familie des künftigen Bischofs, die aus der umliegenden Provinz Kujawien stammte. In dieser Stadt begann er seine Ausbildung im Jesuitenkollegium. Nachdem er in den Priesterstand gegangen war, vor allem nachdem er zum Sekretär des Königs emporgestiegen war, nahm er häufig als Gesandter am Generallandtag des Königlich-Preussen teil. Er war ebenfalls Mitglied einer Kommission, die im Jahre 1667 die Jacobi-Kirche den Protestanten wegnahm. Die immer häufigeren Besuche Dąbbskis in Thorn bezogen sich auf den Erwerb und den Bau einer stattlichen Residenz in Kaczkowo bei Gniewkowo. Die folgenden Beförderungen auf das Bistum in Plock (1681) und vor allem in Włocławek (1691) bewogen ihn, in Thorn einen bequemen und stattlichen Sitz bauen zu lassen. Von hier konnte er nicht nur seine Bistümer verwalten, sondern auch seine Güter bewirtschaften und mit Verwandten Kontakte pflegen. Die Bequemlichkeit des Stadtlebens offenbar vorziehend, verließ er in den 90er Jahren nur ungern Thorn. In seinem Testament aus dem Jahre 1695 bestimmte er beträchtliche Mittel für Thorner Kirchen und Orden. Er wollte in der Stadt begraben werden. Trotz auftretender Konflikte vermochte er in der Regel korrekte Beziehungen mit den evangelischen Stadtvätern aufrechterhalten.